

Pandora – Opał feat. Słoń

Pandora, smutek jak pies śpi ze mną w nogach
Z głową w chmurach,
Chociaż chmurą przepalona głowa
Została mi tylko wiara,
Dzięki niej mogę rapować
I nie straszna mi Samara,
Ale to, co się w niej chowa
Tu gdzie zbyt dużą wagę mają
Zbyt proste słowa
Ponoć łyzy to dziś wstyd
Chowam w zbyt zimnych dłoniach
Opał
To zwykły ziomal, widzę w ich oczach pożar
Ciężki byt,
Trudna rola być dla nich jak ikona
Jestem dzieckiem
Brain Dead, rap to mój jedyny talent
Ostatnio śnił mi się backstage,
W którym nie było klamek
Wbijam w banknot,
Bo za papier tu nie kupię sobie manier
I jak aktor kończe na deskach,
Ale nie na planie
U schyłu formy jak z tyłu głowy tyłu mądrych
Dzisiaj wszyscy palą jointy,
(jebać ten konformizm)
Mam swoje poglądy, chuj w tępe opinie
Się nie boje co o mnie pomyślą,
Boje się tego co myślę
Dałem całego siebie,
Motyl trzepotał skrzydłem
Później trzepotał w sidle
I je roztargali żywcem
I jak mam pisać płytę
Kiedy czołgam się w ich truchle
Nie pytają mnie jak żyje,

Ale jak to było umrzeć
To na prawdę trudne, obnażyć się z ran
A jako ulicznik miałbym ksywę Opał DDA
Więc walczę z tym sam,
By zamknąć to kurestwo pod wieko
I zasnąć z zamkniętą powieką
Jeśli coś czujesz, to zwyczajnie wyraż to
Blaka blaka
I nie ma co płakać nad rozlaną krwią
I zamknąć całe to zło pod wieko
A nocą nie pozwolić drgać już powiekom
Jeśli coś czujesz, to zwyczajnie wyraż to
(pandora, pandora, pandora, pandora)
Nie ma co płakać nad rozlaną krwią
(pandora, pandora, pandora, pandora)
I zamknąć całe to zło pod wieko
(pandora, pandora, pandora, pandora)
A nocą nie pozwolić drgać już powiekom
(pandora, pandora, pandora, pandora)
Cisza, każdy czeka co powiem
Możesz usłyszeć ruch oczu spod powiek
Życie zatacza krąg, wciąż ta sama opowieść
Wrzaski Prometeusza, sęp wyrywa wątrobę
Wciąż kroczę po ogniu,
Chociaż w sercu lodowiec
Popiołem z ex-kolegów mógłbym usypać Golgotę
Ciągłe duszę złość w sobie,
Ściskam pięści w gniewie
Sam nie wiem kogo się bardziej boję,
Mnie czy siebie
Krew w mym ciele wrze, rozsadza żyły magma
Wokół twej szyji macka,
Symbol ośmiornicy, znasz nas
Nasz rap brzmi
Jak wystrzały z armat i krzyki diabła
Więc jaraj się jak w 76' Niki Lauda
A na słuchawkach nadal mi ICP bangła
Dziś każdy niczym
Znawca finansów chce liczyć hajs nam
Sram na twój Instagram

I ten kurwa niby highlife
Wbijam Ci mój digipak w twarz,
Plując jak mini-gun w mic
W imitacjach nie gustowaliśmy nigdy
Wśród tych pseudo gwiazd BDF wciąż sieje mrok
Dla wymuskanych żółtodziobów jesteśmy dziwni
A dinozaury patrzą na nas
Jak na spadający meteor
Nie wiem kto ma dzisiaj
Fame i nawet nie chcę wiedzieć
Nie żyję życiem innych ludzi,
Bo to śmieszne przecież
Po własnej ścieżce biegnę,
A całą resztę jebać
Nie jestem z tych,
Co skurwią się na widok resztek chleba
Jeśli coś czujesz, to zwyczajnie wyraż to
(pandora, pandora, pandora, pandora)
I nie ma co płakać nad rozlaną krwią
(pandora, pandora, pandora, pandora)
I zamknąć całe to zło pod wieko
(pandora, pandora, pandora, pandora)
A nocą nie pozwolić drgać już powiekom
(pandora, pandora, pandora, pandora)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych